

Wanda Musialik

Od wspólnoty modlitwy do wspólnoty działania : (na przykładzie parafii śląskich)

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 3, 227-242

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wanda Musialik

Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski
Opole

Od wspólnoty modlitwy do wspólnoty działania (na przykładzie parafii śląskich)

Po wydarzeniach „jesieni ludów” w środowiskach katolickich nowej treści nabrało pytanie o współczesny wymiar wiary. Problem był stawiany niemal w każdym z minionych wieków chrześcijaństwa. Dotąd rozwiązania przynosiły indywidualne poszukiwania osób zakonnych, próbujących dostosować formę osobistej posługi do współczesnych potrzeb. Przykładem takiej postawy w ostatnich dziesięcioleciach może być o. Ryszard Sierański, oblat Maryi Niepokalanej. Inspiracją do prowadzonego przezeń duszpasterstwa wśród młodzieży z marginesu społecznego stał się w 1974 roku udział w Warszawie w koncercie ewangelizacyjnym grupy amerykańskiej, zorganizowanym u księży salezjanów. Tam po raz pierwszy o. Sierański zetknął się z osobistą relacją o wpływie żywej wiary na przemianę życia, w tym przypadku na uwolnienie z nałogu narkomanii. Przeżycie tego świadectwa zmobilizowało go do podjęcia podobnej, wówczas nowatorskiej, formy ewangelizacji w środowiskach marginesu społecznego. Dziesięć lat później był jednym z inicjatorów prowadzenia ewangelizacji wśród młodzieży przyjeżdżającej na koncerty Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie. Później został przeniesiony przez władze zakonne do Katowic z zadaniem zorganizowania duszpasterstwa wśród młodzieży zagubionej i uzależnionej¹.

¹ R. S i e r a ń s k i OMI: *Jezus z marginesu*. „Zeszyty Formacji Duchowej” 1997, nr 5, s. 23–24, 27; por. E. B a b u c h o w s k a: *Miłość bez marginesu. Grupa Ojca Ryszarda w służbie uzależnionym*. Katowice.

W sierpniu 1992 roku stał się liderem i założycielem ewangelizującej młodzieży „Wspólnota Dobrego Pasterza”. Po pięciu latach od założenia wspólnota liczyła 14 osób. Zgodnie z relacjami jej członków – na antenie Radia Maryja przedstawianych w ramach tzw. nie dokończonych rozmów – wspólnotę łączyło przeżywanie dzień po dniu spotkania z Jezusem w braterstwie codzienności i życia z innymi ludźmi; pragnienie faktycznego przeżywania². Główny moderator tej wspólnoty twierdzi, że „ludzie nie tyle potrzebują nauczycieli, ile świadków. Potrzebują tych, którzy powiedzą: »Spotkałem Jezusa. Mam dla ciebie lekarstwo – jest nim Jezus. Twoje życie może być inne«. Ważne, żeby to powiedzieć w imię Boże.”³

Wspomnienie posługi duszpasterskiej o. Ryszarda Sierańskiego OMI pozwala zauważyć kilka jej cech odróżniających ją od typowego, znanego nam wszystkim duszpasterstwa parafialnego. Przede wszystkim pytanie o wymiar wiary wychodzi od osób żyjących we wspólnotach zakonnych. Wyrasta na gruncie pogłębionej modlitwy, studiów Ewangelii, w której powtarzającym się często fragmentem jest stwierdzenie „że wiara bez uczynków martwa jest” (Jk 2,17)⁴. Pytanie o wymiar posługi staje nie tylko przed klerykami przygotowującymi się do życia kapłańskiego, ale draży ojców o kilkunastoletnim stażu zakonnym. Problem ten ilustruje pochodząca z 1997 roku refleksja franciszkanina, o. Bogumiła: „Od 25 lat żyję w Zakonie Braci Mniejszych [w prowincji śląskiej – W. M.]. Od początku nurtuje mnie myśl: co św. Franciszek chce od swoich Braci dzisiaj [...], co zatem jest charyzmatem dla nas. Te myśli odnowiły się ze zwiększonym natężeniem w ubiegłym roku w czasie pielgrzymki duchowej do Asyżu (wrzesień 1996 rok), odbytej wspólnie z Markiem Górnym – człowiekiem, który ciągle szuka.” Przykład ten ilustruje jedną z cech charakteryzujących współczesną religijność.

Poszukiwania religijne łączą osoby duchowne ze świeckimi. Dopełnieniem ich modlitewnych niepokojów są konkretne działania skierowane na zaspokojenie potrzeb, w pierwszym rzędzie materialnych, osób pokrzywdzonych. Wspomniany franciszkanin poprzez refleksję nad życiem św. Franciszka z Asyżu odnalazł potrzebę praktycznego zastosowania teorii, przez lata przez siebie zgłębianej w życiu. Możliwość spełnienia tego przyniósł przypadek. W drodze powrotnej z Asyżu do Polski, w sanktuarium św. Antoniego z Padwy w Gemonie, dowiedział się od współbrata Giovanni M. Leonardi o wielkich potrzebach około 3 tysięcy bośniackich dzieci pozostających pod opieką franciszkanina o. Jozo Zovko w Sirokim Brijegu koło Medjugorje. Dla śląskich pielgrzymów „te słowa – napisał później – były swego rodzaju wyzwaniem i odpowiedzią na różne pytania,

² Notatka z audycji „Czas wzrastania” z 8 sierpnia 1997 roku, nadanej w Radio Maryja.

³ R. S i e r a ń s k i OMI: *Jezus z marginesu...*, s. 30.

⁴ Cytat z listu św. Jakuba brzmi: „Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie”.

które wcześniej sobie stawialiśmy. Zdecydowaliśmy się już w Gemonie, że pojedziemy do Bośni.”⁵ We Wrocławiu wyjątkowo szybko zorganizowano transport, w czym pomogła Caritas opolskiej diecezji. Nie był to jednorazowy gest. Na bezmiar potrzeb osieroconych przez wojnę dzieci oo. franciszkanie z Ośrodka Pomocy Misjom z Góry Świętej Anny zareagowali objęciem patronatu nad udzielaniem im pomocy⁶. Miejscem, do którego w listopadzie 1996 roku wyjechał pierwszy franciszkański transport z pomocą, było Medjugorie. Przed 16 laty miały tam miejsce, trwające do dziś, prywatne objawienia Matki Bożej Pokoju. Co do ich autentyczności Kościół katolicki nie wyraził ostatecznej opinii. W 1991 roku Konferencja Episkopatu Jugosławii ogłosiła Medjugorie miejscem kultu Maryi⁷. Ciągłe przybywają tam liczne pielgrzymki. Do mieszkańców Opola pierwsze wiadomości o tym docierały z Krakowa, Bielska-Białej, Tych i Wrocławia. Od dwóch lat jest możliwość wyjazdu do tego miejsca w Bośni i Hercegowinie pod opieką opolskich franciszkanów.

Dawniej jednym z celów pielgrzymki była pokuta. Pątnicy szukali ducha modlitwy, pogłębienia wiary, świętości i umartwienia. Wielu z pielgrzymujących przejawiało postawy antyrządowe i antykomunistyczne. Dziś – jak sami twierdzą – głównym ich celem jest poszukiwanie Boga, nawrócenie i przybliżenie do Niego. Dla niektórych pielgrzymów wyjazd do sanktuariów zagranicznych to sposób spędzania urlopu. Troską organizatorów pielgrzymek stało się przełamanie stereotypu, że to wycieczka dla ludzi ubogich, których nie stać na lepszy urlop. Jest też inny wyznacznik pielgrzymki: przygotowanie duchowe i sposób przeżywania. Zdaniem księży, pielgrzymka należy do form ewangelizacji⁸. Pobyt w Medjugorie trwa zazwyczaj 10 dni. Podróż wypełniona jest modlitwą (różaniec z rozważaniami, godzinki, koronka do Miłosierdzia Bożego, litanie), śpiewem i dzieleniem się osobistymi przeżyciami. Do stałych punktów programu w Medjugorie należy udział w dwóch mszach św. dziennie (jednej polskiej, drugiej – wspólnie z pielgrzymami z całego świata, poprzedzonej prowadzoną w parafialnym kościele modlitwą złożoną z dwóch części różańca), odwiedzenie góry pierwszych objawień, droga krzyżowa na Križevac, spotkania z widzącymi i wspólnotami powstałymi w Medjugorie. W okolicy istnieją dwie grupy modlitewne, powstałe jako odpowiedź na orędzie Matki Bożej Pokoju: Wspólnota Błogosławieństw, która skupia raz w tygodniu na modlitwie ludzi

⁵ Relacja o. Bogumiła B. (OMF) z 18 czerwca 1997 roku (w posiadaniu autorki).

⁶ K. P i e c z k a OMF: *Pomoc osieroconym dzieciom*. „Opolski Gość Niedzielny” 1997, nr 16, s. 17.

⁷ *Bóg posyła swoją matkę, aby nas zbudzić*. „Echo Maryi Królowej Pokoju” 1996, nr 67 (wrzesień–październik), s. 3.

⁸ *Z Maryją ku nawróceniu. Rozmowa z ks. Marcinem Ogiółką, przewodnikiem i głównym organizatorem Opolskiej Pielgrzymki na Jasną Górę*. „Opolski Gość Niedzielny” 1996, nr 34, s. 15; L. D r e l i n k i e w i c z: *Czego uczestnicy oczekują od organizatorów pielgrzymek?* „Znak Pokoju” 1997, nr 109, s. 23–24.

świeckich, zajmujących się m.in. prowadzeniem domu pielgrzymkowego dla niemieckojęzycznych pielgrzymów⁹, oraz Wspólnota Wieczernika z Oazy Pokoju, założona dla narkomanów przez siostrę Eleonorę, zakonnice z Francji. Ośrodek ma zdumiewające wyniki – 95% trwale wyleczonych¹⁰.

Opolanie, którzy odwiedzili Medjugorie, nie tworzą odrębnych grup modlitewnych, są przeważnie członkami innych wspólnot, tj. Odnowy w Duchu Świętym, Wspólnoty Krwi Chrystusa, Świeckiego Zakonu Franciszkańskiego czy Legionu Maryi. Przeważnie to przedstawiciele ludności napływowej, o różnym statusie społecznym. Znaleźli się między nimi: młodzież szkolna i studenci, bezrobotni, emeryci, renciści i różne grupy zawodowe (elektrycy, inkasenci, pielęgniarki, pracownicy służb socjalnych, przedszkoli, lekarze, nauczyciele szkół i uczelni wyższych).

Wyjeżdżający do sanktuarium w Bośni i Hercegowinie nie po raz pierwszy byli uczestnikami zorganizowanych pielgrzymek. Poza tradycyjnie odwiedzany mi przez mieszkańców Śląska Opolskiego ośrodkami kultu, tj. Częstochową, Górą Świętej Anny czy Piekarami Śląskimi, w ostatnich pięciu latach celem ich wyjazdów stały się ośrodki kultu Miłosierdzia Bożego. Rozwój tych miejsc pielgrzymkowych związany jest z uznaniem prawdziwości doświadczeń duchowych siostry Faustyny (Heleny) Kowalskiej, którą specjalistyczna literatura określa Apostolką Bożego Miłosierdzia¹¹. Urodziła się ona 25 sierpnia 1905 roku we wsi Głogowiec koło Łęczycy, w ubogiej rodzinie chłopskiej, jako trzecie z dziesięciorga dzieci Stanisława i Marianny z domu Babel. Sytuacja materialna w domu pozwoliła jej na naukę w szkole ludowej tylko przez trzy lata. Z podobnych powodów w wieku 16 lat zaczęła pracować jako pomoc domowa. W 1925 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Po odbyciu postulatu, przyjmując habit, otrzymała imię zakonne: Maria Faustyna. Począwszy od 1930 roku do śmierci w 1938 roku miała wizje Pana Jezusa Miłosiernego, który polecił jej namalować swój obraz przedstawiający Go idącego ku ludziom z otwartym bokiem, a także umieścić podpis: „Jezu, ufam Tobie”. Z tego samego źródła – zgodnie z *Dzienniczkiem* Faustyny – pochodziły propagowane przez nią pozostałe formy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Z obchodem święta Miłosierdzia Bożego w pierwszą

⁹ L. Z a w i e j a: *Dobra nowina*. „Znak Pokoju” 1996, nr 101/102, s. 4; [Pietro]: *Grupa modlitewna Jeny jest znów aktywna*. „Echo Maryi Królowej Pokoju” 1996, nr 67 (wrzesień–październik), s. 6.

¹⁰ Terapia s. Elwiry opiera się na modlitwie odmawianej trzy razy dziennie, 8,5-godzinnej pracy fizycznej, poście mobilizującym siłę woli, będącym jednocześnie osobistym darem dla Boga. Wspólnota utrzymuje się sama, nie otrzymuje dotacji ani od państwa, ani od organizacji kościelnych. L. Z a w i e j a: *Wspólnota Wieczernika*. „Znak Pokoju” 1996, nr 101/102, s. 13–14.

¹¹ Ks. A. W i t k o: *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*. Kraków 1995, s. 9; W. K l u z: *OCD: Sekretarka Miłosierdzia Bożego Błogosławiona Faustyna Kowalska*. Wyd. 2, poprawione i uzupełnione. Katowice 1997.

niedzielę po Wielkanocy, odmawianiem koronki, uczczeniem godziny śmierci Jezusa, odprawianiem nowenny, oddawaniem czci obrazowi i rozszerzaniem kultu Miłosierdzia Bożego związane są specjalne łaski (na przykład dobrej śmierci)¹².

Po śmierci s. Faustyny nabożeństwo rozwijało się powoli. W czasie drugiej wojny światowej za przyczyną księży marianów, a później też pallotynów, kult znalazł czcicieli za Oceanem, od Ameryki po Australię. W 1946 roku Episkopat Polski rozpoczął starania o teologiczne zweryfikowanie nabożeństwa w formach podanych przez s. Faustynę. Pierwsze oceny wypadły negatywnie. W 1958 roku wprowadzono nawet zakaz rozpowszechniania obrazów i pism z nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego. Zakaz ten trwał przeszło 20 lat. Nieco wcześniej cofnięto go wobec s. Faustyny. Z polecenia metropolity krakowskiego ks. Karola Wojtyły rozpoczęto proces informacyjny¹³.

Do czasu beatyfikacji s. Faustyny (18 kwietnia 1993 roku) nawiedzanie miejsca jej wiecznego spoczynku nie miało charakteru powszechnego. Łągowniki koło Krakowa jako miejsce kultu Miłosierdzia Bożego bliżej znane było tylko nielicznemu gronu Opolan wywodzących się z parafii krakowskich. Wierni z zachodnich obszarów Górnego Śląska udawali się tam raczej sporadycznie w indywidualnych grupkach, gdyż miejscowe duchowieństwo popularyzowało kult śląskich świętych. Tendencja ta była na tyle dominująca, że kiedy powstała w pewnej parafii opolskiej grupa charytatywna inspirowana wezwaniem do czynienia dzieł miłosierdzia zgodnie z przesłaniem s. Faustyny, organizacyjnie połączono ją z odradzającymi się w diecezji kołami Caritas i obrano za patronkę św. Jadwigę Śląską. W ten sposób na drugi plan zeszyły intencje, jakimi powodowali się pierwsi członkowie grup miłosierdzia. Organizatorki ograniczane były przez duchownych w wyrażaniu zewnętrznych form kultu praktykowanych przez nie w kościele parafialnym.

Widocznym znakiem upowszechnienia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego stało się umieszczenie w kościołach parafialnych obrazu (rzadziej figury) z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego i ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Pozostałe formy kultu weszły w zakres indywidualnego życia modlitewnego czcicieli Miłosierdzia Bożego. Przejawem troski o właściwy ich rozwój stało się rozszerzenie przez depozytariuszy przesłania s. Faustyny organizacyjnych form apostołatu Miłosierdzia Bożego. 6 marca 1996 roku metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski erygował publiczne kościelne Stowarzyszenie Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustynum”. W ciągu pierwszych trzech miesięcy jego członkami zostało 371 wolontariuszy z Polski, Wielkiej Brytanii, Niemiec,

¹² Abp S. Nowak: *Duchowość siostry Faustyny Kowalskiej w świetle jej pism*. W: *Mistyka chrześcijańska. Materiały z sympozjum*. Red. ks. J. Machnika. Kraków 1995, s. 97; ks. A. Witko: *Nabożeństwo...*, s. 10, 23, 33.

¹³ Tamże, s. 131.

USA, Norwegii, Czech, Irlandii, Malty, Szwajcarii, Francji i Rumunii. Wśród nich znajdowali się kapłani diecezjalni, osoby duchowne z kilku zgromadzeń męskich i żeńskich oraz ludzie świeccy¹⁴. Pomiedzy członkami założycielami z tej ostatniej grupy tylko jedna osoba była przedstawicielem Opolszczyzny.

Brak liczniejszej reprezentacji opolskiej wynikał co najmniej z dwóch powodów. Rok 1996 był szóstym z rzędu rokiem ożywienia religijnego. Osoby gotowe do pogłębiania związków z Kościołem miały dużo łatwiejszy dostęp do informacji o funkcjonujących ruchach i organizacjach katolickich. Parafie opolskie stały się terenem oddziaływania tychże, czego rezultatem było zaangażowanie się niektórych czcicieli Miłosierdzia Bożego w czynne i modlitwne wsparcie nie znanych dotąd wspólnot. Na przykład wrocławscy księża pallotni założyli świecką wspólnotę kapłańską. Grupa innych osób przejętych posłaniem Miłosierdzia Bożego pomagała w tworzeniu się nowego ośrodka kultu. Stawało się nim miejsce związane z życiem góralki Kundzi Siwiec (1876–1955), leżące na skraju podgórskiej wsi Stryszawa-Siwcówka w Beskidzie Żywieckim¹⁵. Ta prosta, samotna kobieta nie miała wykształcenia, umiała się zaledwie podpisać, natomiast dobrze czytała. Wychowana w tradycyjnej religijności „lubiała majowe spotkania pod kapliczkami i obrazami Matki Bożej, gdzie wszyscy mieszkańcy Siwcówki wielbili Maryję śpiewem Litanii Loretańskiej i pieśniami. Potem [...] słuchano [echem przynieszonego – W. M.] litanijnego śpiewu z Boguniówki, Roztok, Wsiórze, Jaworskiego”¹⁶, czyli okolicznych wsi. Do ożywienia jej pobożności przyczyniły się misje ludowe, w czasie których przeżyła doświadczenie duchowe w literaturze pobożnościowej, często określane mianem „spotkania Bożej Miłości”. Wyzaczyło ono drogę poświęcenia służbie Bożej, przeżywanej w zwyczajnym życiu ludzi świeckich. Była katecheticą dla swych sąsiadów, przygotowywała ich do sakramentów św. Jej pouczenia cenili nawet obcy ludzie. Sama związała się z świeckim III Zakonem Karmelitańskim. Materialnym wyrazem jej poświęcenia było oddanie części ojcowizny pod budowę kaplicy św. Teresy. Budynek ten dał początek przyszłej siedzibie sióstr zmartwychwstaneek. Zachowały się sporządzone przez jej spowiednika zapiski z drogi rozwoju życia wewnętrznego. Wśród nich wyrażone jest przeświadczenie, że w Siwcówce znajduje się „Miejsce Bożego Miłosierdzia i Odpocznienia”.

Przez ćwierć wieku tajemnice Kundzi udostępniane były za wiedzą kard. Stefana Wyszyńskiego tylko osobom konsekrowanym z tzw. Prymasowskiej Ósemki. W 1981 roku ukazał się pierwszy esej pt. *Kundzia*¹⁷. Sześć lat później uzyskano akceptację (*imprimatur*) na publikację notatek pt. *Miejsce mojego*

¹⁴ Stowarzyszenie Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustynum”. „Orędzie Miłosierdzia” 1996, nr 21.

¹⁵ H. F. S t a n i c z y k: *Kundzia z Siwcówki. (Kunegunda Siwiec)*. Kraków 1966, s. 21.

¹⁶ Tamże, s. 21–22.

¹⁷ B. Ż u k o w s k a CR: *Kundzia*. W: T a ż: *O takich jak Wy*. Kraków 1981.

Miłosierdzia i Odpocznienia. W kwietniu 1994 roku krakowski miesięcznik „List”, poświęcony odnowie życia chrześcijańskiego, prezentował sylwetkę chłopki z Siwcowki¹⁸. Tekst zilustrowano szkicem popiersia bohaterki artykułu, sporządzonym na podstawie fotografii przez Aarona Knosałę. Rysunek ten od tej chwili reprodukowany jest w innych publikacjach jako podobizna K. Siwiec. Jego wykonawca wywodzi się z podopolskiej wsi Żelazna, z rodziny, której przodkowie uczestniczyli w zapisywaniu karty starań o zachowanie narodowej tożsamości polskojęzycznych mieszkańców okolicy¹⁹.

Zanim wyjaśnię prawdopodobne przyczyny uaktywnienia się Opolan tak daleko żyjących od opisywanego miejsca kultu, wróć do form nabożeństw praktykowanych w Siwcowce. Ułożono już nowennę za przyczyną Kundusi Siwiec i modlitwę o wyniesienie na ołtarze. Teren części jej gospodarstwa stał się miejscem spotkań modlitewnych. W co drugi piątek odprawiane jest tam nabożeństwo pokutne połączone z nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego i procesją ze świecami na pobliskie wzgórze. Odbywa się to zgodnie ze wskazaniami zapisanymi w latach trzydziestych przez miejscowego spowiednika. Zwraca naszą uwagę podobieństwo do procesji fatimskich, a także do procesji prowadzonych w Medjugorie. Nad całością nabożeństw w Siwcowce czuwa zakonnik i członek miejscowej wspólnoty modlitewnej, złożonej z przedstawicieli rodzin okolicznych górali. Ludźmi z zewnątrz były tam w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych przeważnie osoby zapraszane przez Opolan, później przeważali przyjezdni z podgórszych miejscowości.

Możliwość współtworzenia form modlitewnych, a nie tylko powielanie tradycyjnych sposobów artykułowania relacji religijnych, stała się powodem wyjścia części Opolan poza własne środowisko. Opolanie przyjeżdżający do Siwcowki wcześniej znali się ze spotkań modlitewnych w ramach Odnowy w Duchu Świętym. We wspólnocie tej łączyły się osoby w różnym wieku: młodzież z ostatnich klas szkół zawodowych, średnich, studenci, a także rozpoczynający pracę zarobkową. Chociaż ta grupa modlitewna miała odrębnego asystenta kościelnego, to jednak uchodziła za „szukającą własnej drogi”. Liderzy grupy w prowadzeniu ewangelizacji wzorowali się na doświadczeniach protestantyzmu. Opolscy „charyzmatycy” odwiedzani byli przez przedstawicieli angielskiej grupy ewangelizacyjnej, animatorzy z Opola gościnnie wyjeżdżali na spotkania zielonoświątkowców; w 1991 roku korzystali z ich bazy rekolekcyjnej w Czuchowie nad Jeziolem Rożnowskim. Odbyły się tam dwie tury rekolekcji wakacyjnych prowadzonych przez księdza asystenta i kleryków z Nysy i Panewnika.

¹⁸ Ks. K. C z e r w i o n k a, H. F. S t a n c z y k: *Kundzia z Siwcowki*. „List” 1994, nr 4, s. 12–14.

¹⁹ Ks. R. K n o s a ł a: *Ludzie spod znaku Rodła*. Opole 1972, s. 110–112.

W pewnym stopniu spotkania rozładowały narastające sprzeczności wewnętrzne. Do ich ujawnienia doszło na tle inicjatywy zorganizowania przez członków wspólnoty Domu Samotnej Matki. Inicjatywa ta została podjęta spontanicznie (wspólnota nie chciała poprzestawać wyłącznie na formach modlitewnych). Po powstaniu prawnych warunków do rozszerzenia działalności organizacyjnej członkowie samodzielnie przygotowali statut Towarzystwa Pomocy Samotnej Matce, który następnie zarejestrował sąd. Zamiar znalazł uznanie lokalnych władz kościelnych, które przydzieliły część pomieszczeń w budynku przy plebanii jednej z peryferyjnych parafii miasta Opolą, a także środki pieniężne konieczne do jego adaptacji. Do realizacji pomysłu jednak nie doszło z powodu braku akceptacji ze strony grupy parafian, którzy sprzeciwili się wykorzystaniu pomieszczeń budowanych w innym, niż pierwotnie zakładano, celu. Ponadto na etapie prac przygotowawczych ujawniła się słabość członków wspólnoty i brak ich dyspozycyjności w zakresie całodobowego zaangażowania się w funkcjonowanie ośrodka. Bezżytecznym okazał się zwłaszcza §5 *Statutu Chrześcijańskiego Towarzystwa Pomocy Matce*, w którym zapisano, że „działalność Towarzystwa opiera się na pracy społecznej ogółu członków”. Plany przerosły możliwości pomysłodawców. Doszło do zaostrenia wzajemnych pretensji i osłabienia więzi łączących wspólnotę.

Ambitny program wszechstronnej pomocy przyszłym matkom i samotnym kobietom będącym w trudnej sytuacji życiowej oraz ich dzieciom przyjęty został jakby na wyrost²⁰. Powstał w okresie obaw o trwałość systemu prawnego. Podjęcie inicjatywy przez młodzież, której średni wiek nie przekraczał 25 lat, zapobiec miało możliwości zniesienia prawnych ułatwień sprzyjających rozwojowi życia organizacyjnego, zanim do realizacji tych zadań przystąpią osoby z większym doświadczeniem. W obawie przed możliwością zakończenia okresu „odwilży politycznej” zabezpieczano się, by konkretną treścią móc wypełnić ramy istniejącego już, sądownie zarejestrowanego, Towarzystwa. Przyszłość tym razem udowodniła jednak zbędność takiej zapobiegliwości. Samą ideę w diecezji opolskiej jednak rozwinęto, opierając się na aktywności duchowieństwa katolickiego. W efekcie od 1994 roku funkcjonuje w Opolu Grudziach Dom Samotnej Matki, a od 1995 roku – Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy²¹.

Członkowie wspomnianej opolskiej wspólnoty charyzmatycznej nie byli w tym czasie jedynymi, którzy podjęli podobną inicjatywę. W Rybniku z podobnym, ale bardziej przemyślanym projektem wystąpiły osoby związane z Kruccją Niepokalanej Królowej Polski – ruchem wyłonionym jedenaście lat wcześniej z Apostolstwa Trzeźwości założonego przy klasztorze Zakonu Braci Mniejszych w Katowicach Panewnikach. 14 lutego 1991 roku zarejestrowano

²⁰ *Statut Chrześcijańskiego Towarzystwa Pomocy Matce*. § 5 [b.r.m.], s. 1–2.

²¹ *Dachówka dla Domu Samotnej Matki*. „Opolski Gość Niedzielny” 1996, nr 25, s. 18; *Kronika diecezji*. „Opolski Gość Niedzielny” 1997, nr 10, s. 17.

Fundację „Signum Magnum”, której głównym celem miało się stać gromadzenie środków na prowadzenie Domu Samopomocy Społecznej dla Dzieci. Jest to ośrodek dziennego pobytu dla dzieci z marginesu społecznego. Kiedy powoływano Fundację, dom ten faktycznie istniał już od 1987 roku, wtedy na potrzeby dzieci z rodzin alkoholików przeznaczono wyremontowaną franciszkańską organistówkę. Niesiona tam pomoc zyskała uznanie władz klasztoru, czego wyrazem stało się poświęcenie dwa lata później apostolatu „Signum Magnum”. Pracownicy i wolontariusze Fundacji są odpowiednio przygotowywani, co pomaga im przezwyciężać najróżniejsze trudności w prowadzeniu Domu. Szansę na powodzenie inicjatywy zwiększyło połączenie sił wielu osób. Bardzo dużą pomoc w działalność wniosła związana z PCK siostra ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek. Także studenci resocjalizacji odbywali tam swoje praktyki, a młodzież z pobliskiego liceum ogólnokształcącego douczała dzieci²².

Praktyka salezjańskich oratoriów – znana na Śląsku z ośrodków w Środzie Śląskiej, Twardogórze, Wrocławiu i Siemianowicach Śląskich – ilustrować może ukształtowany we Włoszech sposób „przekształcania wiary w czyn”. Twórcą oratoriów był ks. Jan Bosko, założyciel zakonu salezjańskiego, którego członkowie poświęcili się wychowywaniu trudnej młodzieży. Zakonnicy i współpracujące z nimi osoby świeckie, przeważnie nauczyciele, stosują metodę wychowania zwaną „systemem zapobiegawczym św. Jana Bosko”²³. Członkowie śląskich oratoriów salezjańskich – obok uczestniczenia w Biegu Dębickim czy Ministranckiej Lidze Piłkarskiej albo udziale w Salezjańskiej Organizacji Sportowej – wyspecjalizowali się w prowadzeniu we Wrocławiu Młodzieżowego Forum Teatralnego „Raverno”²⁴.

Z tych doświadczeń korzysta przeważnie młodzież parafii prowadzonych przez księży salezjanów. Tam, gdzie nie ma podobnych im inspiratorów, grupy modlitewne kształtują własne modele postępowania. Tak było w przypadku charyzmatycznej wspólnoty modlitewnej z Opola, która przetrwała kryzys po zmianie jej animatorów. Ich poprzednicy inwencję religijną wykorzystują w pracy katechetycznej, prowadzeniu przykościelnych świetlic i lokalnego oddziału Towarzystwa „Powrót z U”, zajmującego się pomocą osobom uzależnionym. Lider grupy został wychowawcą w ośrodku dla narkomanów „Betania”, znajdu-

²² D. W. B e k e r OFM: *Działalność religijno-społeczna ośrodka „Signum Magnum” w Rybniku w latach 1988–1993*. Praca napisana na seminarium z katolickiej nauki społecznej pod kierunkiem ks. J. Wyciśło w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Katowicach Panewnikach w 1993 roku.

²³ L. C i a n o: *System zapobiegawczy św. Jana Bosko i charakterystyczne rysy jego stylu*. Warszawa 1986; T e n ż e: *Wychowanie w duchu ks. Bosko*. Warszawa 1990.

²⁴ B. P r z y b y ł o: *O uśmiech dziecka, czyli lato z Salezjanami inspektorii krakowskiej*. „Biuletyn Salezjański” 1996, R. 51, nr 7–8 (lipiec–sierpień), s. 31–33; s. B. L e w e k: *Młodzieżowe Forum Teatralne „Raverno”, Wrocław, 26–28 kwietnia 1996 r.* „Biuletyn Salezjański” 1996, R. 51, nr 7–8 (lipiec–sierpień), s. 38–40.

jącym się pod Częstochową. Inni wybrali członkostwo w nowo powstałych wspólnotach modlitewnych.

Więcej szczęścia miała inicjatywa podjęta w Kędzierzynie-Koźlu przez grupę modlitewną, której liderem był Tomek Wantuła. W 1995 roku członkowie grupy doprowadzili do zarejestrowania Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Brzdąc”. Ich aktywność znana jest na terenie miasta. Co niedzielę w lokalnym radiu „Park” nadają program poświęcony dzieciom. Organizują dla nich imprezy oraz nadają systematyczną pracę na rzecz dzieci wymagających szczególnej opieki; organizują dla nich półkolonie i zimowiska w mieście. W maju 1995 roku otrzymali najpierw dwa pokoje na siedzibę, które własnymi siłami i dzięki funduszom sponsorów adaptowali na potrzeby świetlicy. Funkcjonowała ona przez sześć dni w tygodniu od godziny 16.00 do 20.00, zapewniając około 40 dzieciom pełną opiekę. W świetlicy odrabiały one lekcje, bawiły się, obchodziły swoje święta. Pomyślny rozwój świetlicy przerwał pożar, który jednak nie zniszczył zapala organizatorów²⁵.

„Charyzmatycy” rozwijają się pod troskliwą opieką kapłanów. Przejawia się w tym chęć zapobieżenia zdeformowaniu form pobożności paraliturgicznej. Specyfika ta wyróżnia nie tylko określoną parafię. Z ostrożną akceptacją „nowatorskich form pobożności” spotykały się nie tylko grupy Odnowy w Duchu Świętym, ale też prowadzony przez animatorów Legion Maryi, który – opierając się na wzorcach angielskich – ewangelizuje przez indywidualne spotkania odbywane w mieszkaniach swych rozmówców. Przypominało to praktyki prowadzone przez świadków Jehowy. Ich sposób aktywności próbuje zaadaptować do własnych potrzeb wiele grup modlitewnych. Jednak zmniejszyła się już grupa gotowych do poszerzania wachlarza indywidualnych modlitw oraz tych, którzy w religii widzą rozwiązanie własnych problemów, niekiedy też wyjście z zagubienia spowodowanego nową sytuacją ustrojową i gospodarczo-polityczną.

Niektóre osoby nadal odczuwają potrzebę bycia kierowanym lub przynajmniej wsparcia ich działalności. Stwierdzają to zwłaszcza uczestnicy form zabawowo-wypoczynkowych. Po festynie floriańskim, zorganizowanym 4 maja 1997 roku przez proboszcza i straż pożarną, a sponsorowanym przez Zakłady Azotowe w Kędzierzynie-Koźlu, nauczycielka miejscowego liceum zauważyła: „Ludziom bardzo potrzeba propozycji wspólnego spędzenia czasu, a w ciągu czterech wolnych dni nie zaproponowano w naszym – bądź co bądź sporym – mieście niczego atrakcyjnego.”²⁶ Z podobnego założenia wyszli mieszkańcy Strzeleczek, organizując festyn rzemieślniczy z okazji święta św. Józefa. Jednego z reporterów opolskiego dodatku „Gościa Niedzielnego” poinformowali: „Ludziom potrzeba nie tylko chleba, ale również igrzysk. Wszyscy chcą po

²⁵ [A. K.] *Biednemu ogień w oczy*. „Opolski Gość Niedzielnny” 1997, nr 10, s. 14.

²⁶ [A. K.] *Festyn floriański*. „Opolski Gość Niedzielnny” 1997, nr 20, s. 15.

ciężkiej pracy pobawić się przy dobrej muzyce i w dobrym towarzystwie.” Dnia 27 kwietnia 1997 roku po uroczystej mszy św., odprawionej w intencji rzemieślników w parafialnym kościele p.w. św. Marcina, zebrani mogli uczestniczyć w korowodzie przebierańców i przysłuchiwać się występom zaproszonych z zewnątrz zespołów artystycznych (m.in. „Masztalskich”, „Kosiarzy”, „Rytmu”). Była też karuzela, strzelnica, kiermasz i „wiele smakowitego jada” oraz zabawa taneczna. Organizatorzy mieli nadzieję, że wesoły festyn da początek nowemu zwyczajowi – obchodzenia w gminie święta rzemieślników²⁷.

Podobna oprawa towarzyszy dziś większości uroczystości odpustowych i dożynkowych, a repertuar programu bywa zbliżony. Łączone są tam tradycyjne formy zabawy ludowej (na przykład wspinanie się na wysoki słupek) z nowocześniejszymi (na przykład 23 czerwca 1996 roku w parafii św. Jana Chrzyciela w Nysie odbyło się spotkanie z redakcją „Gościa Niedzielnego”; zorganizowano też kiermasz charytatywny²⁸). Udział proboszcza w przygotowaniach, które nie miały wyraźnego charakteru posługi duszpasterskiej, wynikał ze świadomego zamiaru współuczestniczenia w tworzeniu więzi z parafianami i cementowaniu ludzkich przyjaźni²⁹.

Formą pomocy w konkretnych ekonomicznych niedostatkach wspólnoty wiejskiej stało się założenie w parafii Niepokalanego Serca NMP w Kolonowskim „Dzieła błogosławionego Adolfa Kolpinga”. Był to powrót do tradycji znanych w Niemczech, a stamtąd rozpowszechnionych na Śląsku w okresie do 1945 roku. Wznowienie tej tradycji było następstwem spotkania opolskiego ordynariusza bp. Alfonsa Nossola z sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Rodzin Kolpinga – ks. prałatem Henrykiem Festingiem. Spotkanie to miało miejsce w listopadzie 1994 roku w Opolu. Ideę pomocy stworzył żyjący w XIX wieku bł. Adolf Kolping (1813–1865), kapłan katolicki, publicysta, socjolog, przez siebie współczesnych nazwany „ojcem rzemieślników”, prezes Związku Czeladników, który w stosowaniu Ewangelii widział właściwą drogę walki z trudnościami socjalnymi. Uważał, że przewrót społeczny może nastąpić przez zmianę samego człowieka. Próbował w swoich czasach stworzyć młodemu ludziom znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej bezpieczne miejsce; oferował im pomoc zarówno w sensie materialnym, jak i duchowym. Idee, które głosił, upowszechniały się przez tworzenie nowych oddziałów Związku (zwanymi rodzinami) i szybko zdobyły rozgłos w świecie³⁰.

²⁷ [D. S.] *W Strzeleckach rzemieślnicy „Fajer na 102”*. „Opolski Gość Niedzielnny” 1997, nr 20, s. 18.

²⁸ *Kronika diecezji*. „Opolski Gość Niedzielnny” 1996, nr 28, s. 16.

²⁹ Ks. Z. Z a l e w s k i: *W Jasienicy Dolnej i Mańkowicach*. „Opolski Gość Niedzielnny” 1997, nr 2, s. 16.

³⁰ *Adolf Kolping obrońca ubogiej młodzieży*. W: „Kalendarz Serca Jezusowego na rok Pański 1936”. Kraków [1935], s. 122–128.

Dzieło Kolpinga, prowadzone obecnie w 54 krajach, koordynuje ośrodek znajdujący się w Kolonii. W 1996 roku w Polsce istniało 12 Rodzin Adolfa Kolpinga, z których większość znajduje się na południu kraju. Aktualnie zadania Rodzin Kolpinga polegają na zachęcaniu członków do działania w duchu chrześcijańskim oraz dawaniu im możliwości kształtowania swego życia świadomie i odpowiedzialnie. Ich członkowie pomagają sobie wzajemnie w poszukiwaniu pracy i w kontaktach z urzędnikami, a także organizowaniu opieki nad dziećmi. Drugim co do ważności ich zadaniem jest pomoc w rozwijaniu wiedzy pozwalającej na poszerzenie własnych horyzontów myślowych oraz zdobycie konkretnych umiejętności, umożliwiających zaangażowanie się w sprawy społeczne. Członkowie Rodzin przygotowani są do działań na rzecz ochrony środowiska, do angażowania się w sprawy samorządowe. Podstawową organizacją Dzieła jest Parafialna Rodzina Adolfa Kolpinga, złożona z osób skupionych wokół parafii i działających w duchu propagowanych idei. Prezesem Rodziny jest zawsze kapłan pracujący w danej parafii, a ze strony laikatu na czele stowarzyszenia staje przewodniczący. Do założenia Rodziny Kolpinga potrzeba minimum 15 osób. Poszczególne Rodziny są autonomiczne, same ustalają i realizują swe zadania; zobowiązane są również uczestniczyć w projektach realizowanych przez Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce. Członkostwo w Dziele obliguje do aktywnej współpracy w działaniach podejmowanych przez Rodzinę i do dawania świadectwa swej chrześcijańskiej wizji świata. We wrześniu 1995 roku została sędownie zarejestrowana kolonowska Rodzina Adolfa Kolpinga. Jej członkowie podzielili się swoimi spostrzeżeniami na temat stowarzyszenia na łamach „Forum Duszpasterskiego Biuletynu Pastoralnego Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Opolu”. W wypowiedziach podkreślali, że na początek otrzymali pomoc ze Związku Centralnego Dzieła Kolpinga w Polsce. Działania podejmowane na rzecz lokalnej społeczności wykonują wspólnie z parafią, gminą i organizacjami społecznymi funkcjonującymi w określonym środowisku. Na konkretne projekty otrzymują pomoc finansową w wysokości 40% ze Związku Centralnego. Reszta to wkład własnej pracy lub podmiotów gospodarczych, z którymi współpracują³¹. O przyszłości inicjatywy trudno na razie wyrokować. W „Biuletynie” brak danych o podjęciu podobnej inicjatywy w innych parafiach.

Adresatami wspomnianych działań były społeczności lokalne znane wcześniej inspiratorom i organizatorom przedsięwzięć. Ze strony zakonników wypływają ponadto inicjatywy skierowane do osób wcześniej im obcych, lecz gotowych do akceptacji proponowanych im zajęć i obowiązków. Jedną z tych form są rekolekcje. Na ziemiach polskich rekolekcje dla osób świeckich zaczęto wprowadzać w latach trzydziestych XX wieku, w związku z rozwojem Akcji

³¹ *Nowe przedsięwzięcie pastoralne w naszej diecezji*. „Forum Duszpasterskie. Biuletyn Pastoralny” 1996, nr 21, s. 38–39; *Dzieło Błogosławionego Adolfa Kolpinga w parafii Kolonowskie. Kilka praktycznych uwag*. „Forum Duszpasterskie. Biuletyn Pastoralny” 1996, nr 21, s. 40–50.

Katolickiej. Na Górnym Śląsku pierwszym ośrodkiem rekolekcyjnym, w który przyjmowano osoby świeckie, były Czechowice. Dziś takich ośrodków jest o wiele więcej, m.in. w Kokoszycach, Raciborzu, Goczałkowicach, Katowicach Panewnikach, na Górze Świętej Anny, w Kluczborku, Otmuchowie i Kamieniu Śląskim. Od pewnego czasu obok rekolekcji całorocznych odbywają się otwarte spotkania wakacyjne. Ogólnopolski rozgłos uzyskało lipcowe IV Salwatorińskie Studium Młodzieży w Dobroszycach pod Wrocławiem, ponadto odbywające się w tym samym terminie franciszkańskie I Święto Młodzieży na Górze Świętej Anny i Coloquia dominikańskie z Hermanic k. Ustronia na Śląsku Cieszyńskim. Organizatorzy spodziewali się udziału od 500 do 1000 uczestników w wieku powyżej 15 lat. Zakonnicy twierdzili, że „młodzież się garnie, gdy się ją poważnie traktuje”. Program był zasadniczo zbliżony: modlitwa, konferencje duchowe, medytacje w 10-osobowych grupach nad tekstami z Pisma Świętego, a wieczorami koncerty muzyki religijnej³².

Muzykowanie amatorskie czy profesjonalne wykonania uznanych dzieł wokalnych lub orkiestrowych weszło już na stałe jako forma aktywności najchętniej przyjmowanej pod skrzydła instytucji religijnych. Do stałych już imprez należy organizowany przez Wyższe Seminarium Duchowne Franciszkanów w Katowicach Panewnikach „Ekosong” – Festiwal Piosenki Ekologicznej. Początek jego należy wiązać z uzyskaniem w 1989 roku przez zespół kłerycki „Tau” trzeciego miejsca w śląskim „Sacrosongu”. Fakt ów zmobilizował franciszkanów do przygotowania ekologicznego nabożeństwa z udziałem dwóch zespołów seminaryjnych: „Tau” i „Blask” z Orzechowa. W 1990 roku odbył się pierwszy „Ekosong”. W kolejnych jego edycjach brali udział reprezentanci Czech (w 1991 roku – „Francesco” z Jabłonkowa, w 1992 roku „Soli Deo” z Trzyńca i „Dang” z Cieszyna), a także Rosji (w 1994 roku – „Opus Vitae” ze Smoleńska). Organizatorzy festiwalu zakładali wzajemną edukację uczestników w zakresie ekologii oraz rozbudzanie w nich odpowiedzialności za ochronę środowiska. Inicjatywę wspiera wiele instytucji. Przygotowaniem piątej edycji Festiwalu w 1994 roku zajmowały się m.in.: „Dziennik Zachodni”, Katolickie Radio „Plus”, Radio „OK” Katowice, Telewizja Katowice i Miejski Dom Kultury „Ligota”. Sponsorami byli: Centrala Zaopatrzenia Górnictwa S.A. – Katowice, Elektrobudowa S.A. oraz Ekochem – Katowice. Podczas „Ekosongu” oprócz występów zespołów konkursowych publiczność mogła posłuchać profesjonalnych wykonawców estradowych: „Wolnej Grupy Bukowina”, „Pod Budą”, VOX i Śląskiej Orkiestry Kameralnej³³.

³² Notatka z audycji „Czas wzrastania” nadanej 13 czerwca 1997 roku w Radio Maryja.

³³ *Pięć lat EKOSONGU, czyli nieco z historii Festiwalu*. „Gazeta Festiwalowa – EKOSONG’94. V Festiwal Piosenki Ekologicznej” z czerwca 1994 roku; [b. p.] *Im zawdzięczamy EKOSONG’94*. „Gazeta Festiwalowa – EKOSONG’94...”; Cz. R y s z k a: *Śląski Asyż*. Katowice 1998, s. 168–169.

Przedstawione przykłady działań podjętych przez wspólnoty modlitwy nie wyczerpują pełnej listy, którą szczególnie wydłużyły potrzeby wywołane powodzią z 1997 roku. Wydatna pomoc w usuwaniu skutków kataklizmu, który stał się okazją do zaktywizowania wielu parafii czy wspólnot religijnych, niech nie przysłoni zmiany dokonującej się w wyobrażeniu wiernych o roli osób świeckich w Kościele katolickim. W przeszłości z zasady nie były one dopuszczane do większej współodpowiedzialności za życie religijne parafii, a tym bardziej diecezji. Wielu spraw nie omawiało się z osobami świeckimi z obawy przed ujawnieniem zamiarów i w konsekwencji ich udaremnieniem przez przedstawicieli władzy komunistycznej. Efektem tego myślenia była zwartość struktury Kościoła katolickiego, ale jednocześnie przyzwyczajenie duszpasterzy i wiernych do pozostawiania księżom decyzji o wszystkich sprawach parafii. Po stronie świeckich wytworzyło to postawę bierności. Parafianie mieli wprawdzie świadomość przynależności do Kościoła, ale brakowało im poczucia współodpowiedzialności za jego kondycję i rozwój. Na konieczność zmiany tej sytuacji zwracała uwagę hierarchia duchowna. Zainteresowanie problemem wyraźnie wzrosło po opublikowaniu adhortacji *Christifideles laici*, a także po wizycie w 1993 roku „ad limina apostolorum” biskupów polskich w Rzymie.

Przystępując do nowego zadania, z jednej strony obawiano się klerykalizacji życia świeckich, czyli urabiania ich zachowań na wzór duchowieństwa (takie działania prowadziłyby do pozbawienia osób świeckich ich oryginalności), z drugiej zaś strony ostrzegano przed bardziej lub mniej świadomym wykorzystywaniem przez świeckich terenu parafii do szerzenia prądów, ideologii czy osobistych iluzji, a w konsekwencji rozbijania jedności Kościoła i wytwarzania mentalności sekciarskiej. Zadanie to nie jest trudniejsze niż w okresie wcześniejszym. Wymaga budowy wspólnot, które nie rozpraszają się po zmianie duszpasterza³⁴. Większość z przedstawionych tu wspólnot nie przeszła jeszcze tej próby, są na etapie organizacji i krzepnięcia. Jednakże, przewidując przyszłe trudności, zwraca się uwagę na dbałość o formację duchową obejmującą zarówno duszpasterzy, jak i świeckich. Wzrasta świadomość nastania w Kościele katolickim w Polsce „godziny świeckich”³⁵.

Wiele grup i wspólnot, które powstają w opolskich parafiach, nawiązuje do sprawdzonych wzorów z okresu międzywojennego. Przykładem tego są msze św. w języku mniejszości narodowej, tj. niemieckim. Wprawdzie początkowo zakładano odprawianie ich również w języku czeskim, ale praktyka dnia codziennego zamiary ograniczyła. Nawiązaniem do tradycji przedwojennych jest też zakładanie Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży (KSM), istniejących wówczas w ramach Akcji Katolickiej. Do podobnej tradycji nie może się odwołać Diecezjalne Radio „Góra Świętej Anny”. Z myślą o wielowyznaniowości mie-

³⁴ T. B i e s a g a SDB: *Godzina świeckich*. „Biuletyn Salezjański” 1996, R. 51, nr 6, s. 7–11.

³⁵ Tamże.

szańców regionu w statucie Diecezjalnego Radia „Góra Świętej Anny” do jego celów zaliczono „krzewienie ekumenicznej otwartości na obecność wyznań chrześcijańskich na Śląsku Opolskim”³⁶. Zgodnie z tym postanowieniem w rozkładzie programów rozgłośni przewidziano audycje przygotowane z udziałem lub przez przedstawicieli Kościoła prawosławnego i Kościoła ewangelicko-augsburskiego. W programie Radia „Góra Świętej Anny” dla obu wyznań na przedstawienie samodzielnych audycji przeznaczono półgodzinne bloki. Wspomniane programy są autonomiczne, a udział pracowników Radia w ich powstaniu ogranicza się do opracowania jej formy radiowej. Korzystając ze stworzonej możliwości, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu, ks. Marian Niemiec, przygotował cykliczną audycję „Echo ewangelickie”, a ks. Grzegorz Cebulski z parafii prawosławnej św. Cyryla i Metodego z Wrocławia – program: „Głos prawosławia”. Ze strony redakcji nad całością czuwał Waldemar Wolc³⁷. Antena tej rozgłośni służy ponadto grupom modlitewnym w upowszechnianiu informacji o problemach, jakimi się zajmują, a także w poszerzeniu kręgu uczestniczących we wspólnej modlitwie.

Według opinii profesora Akademii Teologii Katolickiej ks. Helmuta Jurosa SDS, wygłoszonej na konferencji w Bagnie koło Osoli, procesy zachodzące w obrębie Kościoła katolickiego nie pociągnęły za sobą zasadniczych zmian w religijności ludowej. Spowodowały raczej – jak zauważył salwatorianin – restytuowanie i przystosowanie się do struktur znanych z przeszłości³⁸. Uogólnienie to w jakiejś części potwierdza opolskie spojrzenie na zagadnienie. Z pewnością jednak skończył się już okres wyczekiwania na inicjatywę świeckich w lokalnym Kościele katolickim.

³⁶ Statut Diecezjalnego Radia „Góra Świętej Anny”, nadany 22 marca 1995 roku przez biskupa opolskiego Alfonsa Nossola, udostępnił Waldemar Wolc.

³⁷ „Echo ewangelickie” nadawano w każdą sobotę o godz. 20.00, a powtarzano w niedzielę o 14.00; „Echo prawosławia” emitowano we wtorki o godz. 19.45 (według informacji red. Waldemara Wolca). Stan ten trwał do 1 września 1998 roku.

³⁸ H. J u r o s SDS: *Próba teologicznej i etycznej releksury współczesnych przemian kulturowych. Interpretacja i perspektywy*. W: *Rozeznac zamysł Boga. Charyzmat O. Franciszka Marii od Krzyża Jordana wobec wyznań współczesnego świata. II Międzynarodowe Sympozjum Duchowości zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne Salwatorianów, Kraków, 5–8 grudnia 1996 r.* Red. K. W o n s SDS. Kraków 1997, s. 38, 41.

**From the community of prayer to the community of acting.
The case of Silesian parishes**

S u m m a r y

The question of the contemporary import of faith acquired a new meaning in the Catholic circles after 'the autumn of peoples'. The problem had been raised almost in all centuries of Christianity. Until 1989 the solutions were provided by individual ecclesiastics who attempted to adjust the form of ministrations to contemporary needs. In many cases they went beyond the traditional ministry in parishes. For example in 1992 Father Ryszard Sierański from the Order of Oblates of Immaculate Conception together with a group of laymen founded 'The Community of Good Shepherd'. The community addressed the problems of juvenile delinquents, who were proposed a transformation of their life on the basis of Christian values.

A specific characteristic of the first pentad of the 1990s was an attempt of lay leaders of prayer communities to take initiative in this respect. The article is an account of the history of such an initiative, which failed and led to a crisis of a charity group in Opole. The author discusses also factors being conducive to the reconstruction of religious identity (e.g. the significance of the cult of God's Compassion). In conclusion the author presents an opinion of several church circles that the processes within the Church have not brought about notable changes in folk religiousness.

**Von der Gebetsgemeinschaft zur Gemeinschaft des Handelns
(am Beispiel der schlesischen Pfarreien)**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Nach den Ereignissen des „Völkerherbstes“ gewann die Frage nach der gegenwärtigen Glaubensdimension im katholischen Milieu eine neue Bedeutung. Das Problem war in fast jedem vorigen Jahrhundert des Christentums gestellt. Eine Lösung brachten bis zum Jahr 1989 individuelle Suchen nach Ordensleuten, die die Form der individuellen Hilfe an gegenwärtige Bedürfnisse anzupassen versuchten. Ihr Verhalten überschreitet die Grenzen der traditionellen Pfarseeelsorge. Diese Suchen bewogen z.B. den Pater Ryszard Sierański von den Oblaten der Unbefleckten Maria zusammen mit Laienpersonen im Jahre 1992 die „Gemeinschaft des Guten Hirten“ zu gründen, die in der alltäglichen Praxis sich an die jugendlichen Randgruppen wendet und ihnen die Verwandlung des Lebens in Anlehnung an die christlichen Werte vorschlägt.

Eine Eigentümlichkeit der ersten fünf Jahre unseres Jahrzehnts sind die Versuche seitens der führenden Laienhelfer der Gebetsgemeinschaften geworden, die Initiative zu ergreifen. Im Referat wurde das Schicksal einer solchen Initiative verfolgt, deren Scheitern die Krise einer der karitativen Gruppen aus Opole vertiefte. Die Aufmerksamkeit wurde auch auf die Faktoren (u.a. Einfluß der Andacht zur Göttlichen Barmherzigkeit) gelenkt, die die Wiederbelebung der religiösen Identität begünstigen. Im Resümee wurde auf die Bemerkungen manch geistiges Milieus aufmerksam gemacht, daß die innerhalb der katholischen Kirche stattfindenden Prozesse keine bedeutenden Veränderungen in der Volksreligiosität mit sich gebracht haben.